

# Nie ma śledztwa ws. grożenia śmiercią premierowi

17 kwietnia 2014

„Do dnia konferencji prasowej nie wpłynęło żadne zawiadomienie ws. gróźb wobec premiera Donalda Tuska” – poinformowała nas rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, Agnieszka Gładkowska. Nie wpłynęło też żadne zawiadomienie do gdańskiej policji. „Przekaż ryżemu kundłowi, że zostanie zabity” – takiej treści SMS-a, miała według relacji Donalda Tuska, otrzymać jego córka, Katarzyna.

„Na chwilę obecną żadne zgłoszenie w tej sprawie nie wpłynęło” – informuje portal niezalezna.pl zespół prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Potwierdza to również gdańska prokuratura okręgowa, której podlegają również prokuratury w Sopocie i Gdyni. Identyczną informację przekazała nam Prokuratura Okręgowa w Warszawie, gdzie znajduje się siedziba premiera.

Na wtorkowej konferencji prasowej premier poinformował dziennikarzy o otrzymaniu „w ostatnich pięciu dniach” przez jego córkę Katarzynę Tusk trzech SMS-ów z pogrózkami. W każdej z wiadomości, jakie miała otrzymać córka szefa rządu, grożono śmiercią premierowi RP. „Zostaniesz zabita, rozszarpana na strzępy wraz z całą rodziną” – miał brzmieć pierwszy SMS do Katarzyny Tusk. „Przekaż ryżemu kundłowi, że zostanie zabity” – tak według relacji premiera miał z kolei pisać autor drugiej wiadomości. „Chyba świadoma jesteś, że jak kundłowi zdejmemy ochronę to i z was nikt nie przeżyje” – przeczytał trzeciego SMS-a Donald Tusk.

Jeśli cytowane SMS-y są prawdziwe mamy do czynienia z grożeniem śmiercią zarówno Katarzynie Tusk, jak i jej rodzinie, w tym premierowi Rzeczypospolitej. Dlaczego nie zostały więc powiadomione o tej sprawie ani prokuratura, ani

policja? Kancelaria premiera pytana w tej sprawie napisała nam tylko ogólnikowo, że „w takich sprawach zawiadamiany jest BOR i on koordynuje wszystkie działania”.

Ponieważ Donald Tusk, podległy mu minister Bartosz Sienkiewicz (w końcu odpowiedzialny za bezpieczeństwo w całym kraju), czy jakkolwiek urzędnik z Kancelarii Premiera ze zwykłej troski o swojego szefa, nie uznali za właściwe powiadomić odpowiednich organów o przestępstwie (a chyba jest taki obowiązek!), reporterzy „Gazety Polskiej Codziennie” Samuel Pereira i Jacek Liziniewicz wyręczyli szefa rządu. „Niniejszym zawiadamiamy o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, groźby pozbawienia życia Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska. Wnosimy o wszczęcie i przeprowadzenie w niniejszej sprawie postępowania karnego” – napisali w zawiadomieniu do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Autorzy: Samuel Pereira (akapity 1-4), gb (5)

Źródło: [Niezalezna.pl](http://Niezalezna.pl)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”